



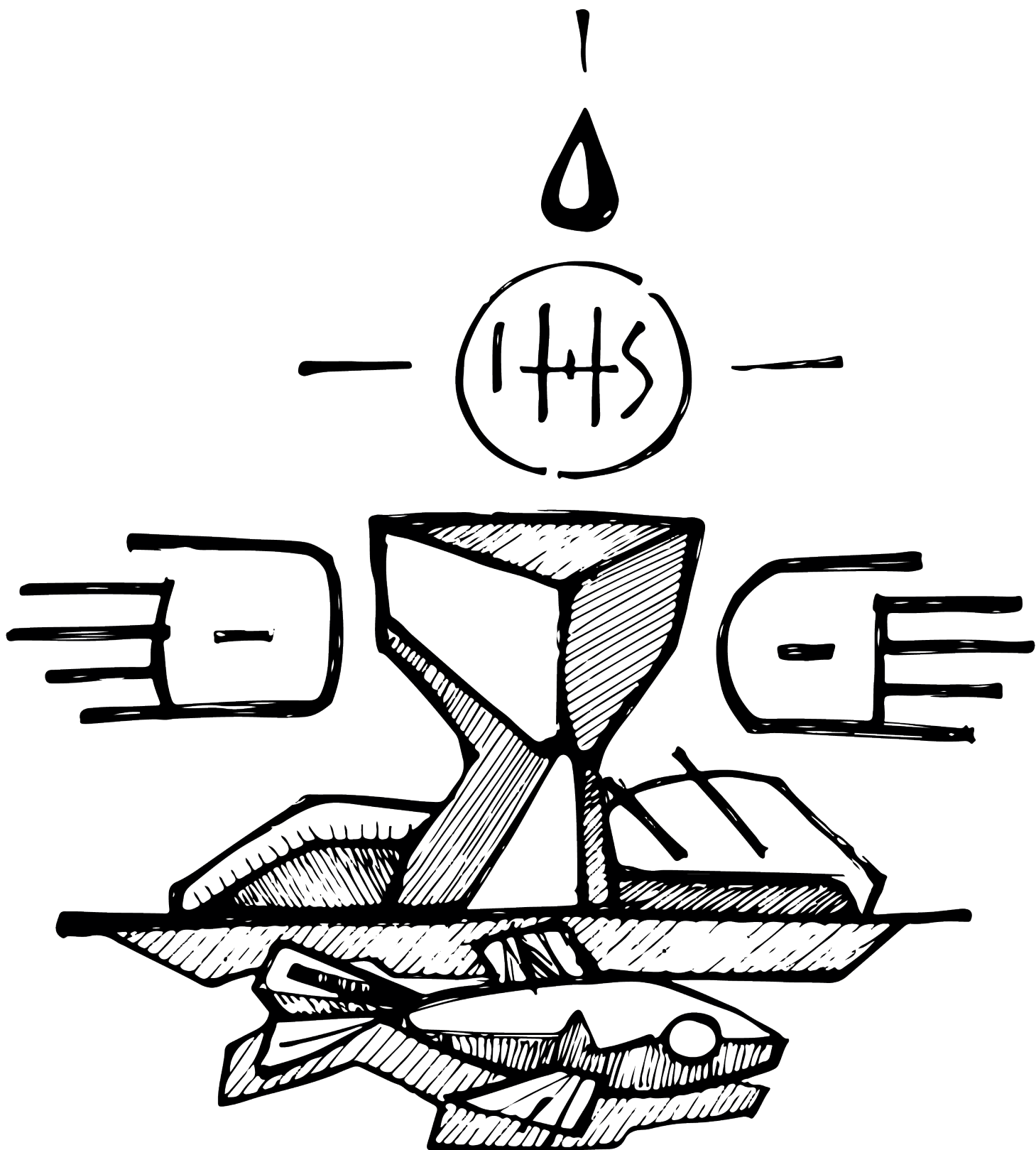
Tomaž Mavrič, CM

LIST NA ADWENT

**„MIŁOŚĆ JEST TWÓRCZA AŻ DO
NIESKOŃCZONOŚCI” ... DLATEGO TEŻ
W EUCHARYSTII ZNAJDUJE SIĘ WSZYSTKO.**

.famvin





LIST NA ADWENT

**„MIŁOŚĆ JEST TWÓRCZA AŻ
DO NIESKOŃCZONOŚCI” ...
DLATEGO TEŻ
W EUCHARYSTII ZNAJDUJE SIĘ
WSZYSTKO.**

Rzym, 28 listopada 2017



Do wszystkich członków Rodziny Wincentyńskiej

Drogie Siostry, drodzy Bracia,

Niech łaska i pokój Jezusa będą zawsze z nami!

W liście z okazji Uroczystości naszego Założyciela, 27 września 2016 r., zachęcałem do refleksji o św. Wincentym a Paulo jako „mystyku miłosierdzia”. Zaczęliśmy się wówczas zastanawiać, co sprawiło, że stał się on mistykiem Miłosierdzia.

W liście na Adwent z 2016 r., rozważaliśmy z kolei „Wcielenie” jako jeden z filarów jego duchowości, a w liście na Wielki Post 2017, pogłęбилиśmy drugi filar duchowości naszego Założyciela, którym jest „Trójca Święta”. W tegorocznym liście na Adwent, będziemy rozważać trzeci filar tejże duchowości, „Eucharystię”.

We fragmencie dotyczącym fundamentów naszej duchowości, w którym jest mowa o Wcieleniu i Trójcy Świętej, św. Wincenty sugeruje, że to w Eucharystii znajduje się wszystko. Pisze:

Do najlepszego uczczenia tych tajemnic [Trójcy Świętej i Wcielenia], nie ma doskonałego środka jak należy kult i dobre korzystanie z Najświętszej Eucharystii, czy to jako Sakramentu, czy też jako Ofiary, gdyż mieści ona w sobie treść wszystkich innych tajemnic wiary, a dusze godnie komunikujących i w należyty sposób celebrujących sama przez się uświęca i w końcu do chwały wiecznej prowadzi, powiększając w ten sposób najbardziej chwałę Boga w Trójcy Jedynej i Słowa Wcielonego. Dlatego będziemy sobie uważać za rzecz najcenniejszą oddawanie należytej czci temu Najświętszemu Sakramentowi i Najświętszej Ofierze i owszem, z serdeczną troskliwością starać się będziemy, aby tej tajemnicy wszyscy podobną cześć i hołd składali. Będziemy się usilnie starali to spełniać, nie dopuszczając w miarę możliwości zwłaszcza do tego, by odnośnie tego Sakramentu nie czyniono, ani nie mówiono nic, co by uwłaczało jego czci i pilnie pouczając innych, w co powinni wierzyć o tak wielkiej tajemnicy i w jaki sposób oddawać jej cześć¹.

W Eucharystii możecie znaleźć oraz rozważać, medytować, kontemplować, adorować i niejako osobiście zapoznać się ze wszystkimi etapami życia Jezusa, poczynwszy od Wcielenia:

- Jezus w łonie Maryi,
- Jezus w żłóbku,
- Jezus jako dziecko w Nazarecie ze swymi Rodzicami, Maryją i Józefem,

- Jezus w czasie swej trzyletniej misji, gdy głosi Dobrą Nowinę,
- Męka i Śmieć Jezusa na krzyżu,
- Zmartwychwstanie Jezusa,
- Wniebowstąpienie Jezusa,
- Trójca Święta.

Do tej intuicji, że w Eucharystii znajduje się wszystko, dochodzą inne, profetyczne i inspirujące słowa, pochodzące z najgłębszego doświadczenia życiowego: „miłość jest twórcza aż do nieskończoności”. To jedna z jego najbardziej znanych wypowiedzi. Wincenty użył tych wyjątkowych słów w odniesieniu do Eucharystii, próbując wyjaśnić, czym ona jest, jakie są jej skutki i co w niej znajdujemy. Jezus wynalazł ten konkretny środek, by zawsze być z nami, zawsze nam towarzyszyć i pozostać z nami przez wszystkie dni aż do skończenia świata. Jego miłość, twórcza aż do nieskończoności, nie przestaje nas dzisiaj zaskakiwać, tu i teraz!

Poza tym, biorąc pod uwagę to, że miłość jest twórcza aż do nieskończoności, Bóg pozwolił się przybić do haniebnego drzewa krzyża, by pozyskać dusze i serca tych, od których oczekuje miłości, nie wspominając o innych i niezliczonych sposobach, jakimi w tym celu posługiwał się podczas swego pobytu wśród nas, a także przewidując, że Jego nieobecność mogłaby spowodować zapomnienie lub ochłodzenie w naszych sercach, zechciał zapobiec tej przeszkodzie, ustanawiając Najświętszy Sakrament. Jest w nim obecny rzeczywiście i substancjalnie tak jak w Niebie. Co więcej, widząc, że jeśli zechce się unieżyć i огоłocić jeszcze bardziej, niż to uczynił w swoim Wcieleniu i że jeśli będzie mógł stać się jeszcze bardziej do nas podobny lub przynajmniej bardziej nas upodobnić do siebie, sprawił, żeby ten czcigodny Sakrament służył nam za pokarm i napój. Chciał, by w ten sposób ta jedność i to upodobnienie, jakie dokonuje się między naturą a substancją, mogły duchowo dokonywać się w każdym człowieku. Chciał, by tak było, dlatego, że miłość chce i może uczynić wszystko. A obawiając się, że ludzie nie zrozumieją dobrze tego niesłychanego misterium i tej sztuki miłości, i że mogą zaniedbywać przystępowania do tego Sakramentu, zobowiązał ich do tego pod groźbą kary wiecznej: Nisi manducaveritis carnem Filii hominis, non habebitis vitam (Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego, nie będziecie mieli życia w sobie; por. J 6,53)².

Jeżeli w Eucharystii znajduje się wszystko, to znaczy, że właśnie tam Jezus mówi do nas „tu i teraz”, od chwili przebywania w łonie swej Matki. Mówi do nas „tu i teraz” ze żłóbka jako nowonarodzony. Mówi do nas „tu i teraz” jako dziecko w Nazarecie. Mówi do nas „tu i teraz” jako Ten, który został posłany przez Ojca i który czynił dobro wszędzie, któregoś przechoził. Mówi do nas „tu i teraz” w swojej Męce i Śmierci na krzyżu. Mówi do nas „tu i teraz” w swoim Zmartwychwstaniu. Mówi do nas „tu i teraz” w swoim Wniebowstąpieniu. Mówi do nas „tu i teraz” jako jedna z trzech Osób Trójcy Świętej. Rzeczywistość „tu i teraz” każdej istoty ludzkiej, od poczęcia aż do śmierci, jest zawsze obecna w „tu i teraz” Eucharystii, podobnie jak „tu i teraz” Eucharystii jest obecne w „tu i teraz” każdej istoty ludzkiej.

Kiedy Jezus ustanawiał Najświętszy Sakrament, powiedział do Apostołów: Desiderio desideravi hoc pascha manducare vobiscum, czyli: Gorąco pragnęłam spożyć tę Paschę z wami. Otóż, skoro Syn Boży, który w Najświętszej Eucharystii oddaje nam siebie, wyraził tak gorące pragnienie: desiderio desideravi, to czy nie jest rzeczą słuszną, aby dusza, która chce Go przyjąć i dla której jest On najwyższym Dobrem, pragnęła tego z całego serca? Bądźcie pewne, moje Córk, że to, co Jezus powiedział swoim Apostołom, mówi do każdej z nas. Musicie więc ożywiać swoje pragnienie, myśląc sobie w sercu: Kimże jestem, że Ty, mój Panie, pragniesz do mnie przyjść? Ja także z całego serca pragnę spotkać się z Tobą, mój Boże, bo jesteś moim najwyższym Dobrem i Ostatecznym Celem. Zmarły biskup Genewy [Franciszek Salezy] mówił, że zawsze tak odprawia Mszę św., jakby miała być jego Wiatkiem. Jest to, moje drogie Córk, doskonała praktyka i gorąco ją zalecam³.

Drogie Siostry, drodzy Bracia, czas Adwentu daje nam wspaniałą okazję, by pogłębić i umocnić ten trzeci filar naszej duchowości wincentyńskiej, Eucharystię, tę „miłość twórczą aż do nieskończoności”, to miejsce, gdzie odnajdujemy wszystko. W tym celu, proponuję podjąć następujące praktyki, aby ożywić, odnowić

2 Coste XI, 146; Konf. 102, *Wskazania dla umierającego Brata*, 1645.

3 Coste IX, 336; Konf. 31, *O Komunii Św.*, 18 sierpnia 1647.

lub pogłębić miejsce Eucharystii w naszym życiu:

- 1) Przed celebracją Mszy św., poświęćmy czas, aby w ciszy przygotować się na towarzyszenie Jezusowi w drodze na Kalwarię, w Drodze Krzyżowej, w drodze ku Jego Śmierci i Zmartwychwstaniu.
- 2) Po celebracji Mszy św., poświęćmy czas, aby w ciszy podziękować Jezusowi, że niezliczoną ilość razy możemy być świadkami Jego Ofiary, Śmierci i Zmartwychwstania oraz że możemy w nich uczestniczyć.
- 3) Raz w tygodniu, poświęćmy we wspólnocie co najmniej pół godziny na adorację przed Najświętszym Sakramentem albo weźmy udział w adoracji na terenie parafii lub tam, gdzie jest ona przewidziana.
- 4) Za każdym razem, gdy wychodzimy z domu, aby się gdzieś udać, zatrzymajmy się w domowej kaplicy lub też przechodząc obok jakiegoś kościoła, wejdźmy na chwilę, by prosić Jezusa obecnego w tabernakulum, aby nam towarzyszył tam, gdzie się udajemy, w posłudze, którą mamy wyświadczyć, w obowiązku, który pragniemy spełnić.

...po nawiedzeniu Najświętszego Sakramentu i po ofiarowaniu Bogu pracy, którą mają do wykonania, poproszą Go o łaskę powiedzenia ubogim chorym tego, czego On pragnie, aby zostało im powiedziane dla ich zbawienia⁴.

- 5) Za każdym razem, gdy skądś wracamy, zatrzymajmy się w domowej kaplicy albo w kościele, by podziękować Jezusowi za wszystkie Jego błogosławieństwa.

Należy także zachować inne chwalebne zwyczaje Zgromadzenia; są one następujące: przed wyjściem z domu i po powrocie wstąpić do kościoła i oddać pokłon Chrystusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie⁵.

- 6) W ciągu dnia, nawiedzmy choć na krótko Jezusa w tabernakulum, aby na nowo napełnić się pokojem, skupić się, otrzymać jakiś znak lub odpowiedź na pytania lub wątpliwości, które w danym momencie nurtują nasz umysł.

...kiedy ktoś mówi coś niewłaściwego, co z przykrością słyszymy, nie należy nic odpowiadać, ale wznieść serce swoje do Boga i prosić Go o łaskę zniesienia tego z miłości dla Niego i iść przed Najświętszy Sakrament, by wypowiedzieć swoje bóle Panu...⁶

Poprosiłem naszego konfratry, Emeric'a Amyot d'Inville, misjonarza z Madagaskaru, aby podzielił się z nami osobistą refleksją na temat Eucharystii. Niech jego myśli zainspirują Waszą kontemplację.

Św. Wincenty przywiązywał szczególną wagę do Eucharystii, zarówno w życiu duchowym swych duchowych synów i córek, jak i w głoszeniu misji. Także dzisiaj powinna ona nadal zajmować centralne miejsce w naszym życiu. Pozwólcie, że podzielę się z Wami pewnymi spostrzeżeniami, które wydają mi się być szczególnie ważne dla naszego życia duchowego i apostołskiego dzisiaj.

Pierwsza refleksja jest skierowana w sposób szczególny do Księży. Chciałbym podkreślić ważny, a czasami zaniedbywany fakt: gdy jako szafarze Eucharystii sprawujemy Mszę św., z racji naszego kapłaństwa służebnego stanowimy jedno z Chrystusem: działając w imieniu i w osobie Chrystusa Głowy, wchodzimy w „ja” jedyne arcykapłana, Jezusa. Użyczamy Mu naszego głosu, naszych dłoni i serca, aby wypowiadając w pierwszej osobie słowa samego Jezusa „To jest *Moje* Ciało... To jest *Moja* Krew”, to On dokonał przemiany chleba w swoje Ciało i wina w swoją Krew. W ten sposób, rodzi się między nami, Księżmi i Chrystusem większa zażyłość, której trzeba nam kosztować każdego dnia i dzięki której nasza tożsamość kapłańska nabywa głębszego znaczenia.

My wszyscy, księża, bracia, siostry i osoby świeckie mające ducha wincentyńskiego, na mocy chrztu jesteśmy „wiernymi Chrystusa”, używając wyrażenia Soboru. Rów-

4 Coste XIII, 766; Dok. 186, *O przygotowaniu chorych z Hôtel-Dieu do spowiedzi generalnej* (1636).

5 Reguły Wspólne Zgromadzenia Misji, rozdz. X, art. 20.

6 Coste X, 185; Konf. 74, *O zamilowaniu cierpień fizycznych i moralnych* (Reguły Wspólne, art. 6), 23 lipca 1656.

nież z racji *wspólnego kapłaństwa* wiernych, które dzielimy ze sobą, wszyscy powinniśmy bez żadnej różnicy ofiarować Ojcu swoje własne życie i tych, którzy nas otaczają, w zjednoczeniu z Ofiarą eucharystyczną Chrystusa. Podczas Mszy św., w momencie ofiarowania lub nawet podczas podniesienia, poświęćmy czas, by złączyć nasze życie i życie świata oraz Kościoła z Ofiarą Jezusa, którą składa swemu Ojcu, by Mu oddać chwałę oraz aby otrzymać od Niego łaski i błogosławieństwo. W ten sposób nasza Msza w wyjątkowy sposób napęła się niejako naszym człowieczeństwem ofiarowanym Bogu Ojcu przez Chrystusa.

Jako wierni, wszyscy bez wyjątku przyjmujemy Komunię św., która jest punktem kulminacyjnym Mszy św. Słowa Jezusa z Ewangelii wg św. Jana, „Kto spożywa Moje Ciało i Krew Moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6,56), powinny karmić i nadawać kierunek naszemu dziękczynieniu po Komunii św., aby stał się on momentem ciszy i skupienia, przenikniętym miłosną bliskością z Chrystusem, o którym Jan mówi we wstępie do opisu Wieczery paschalnej: „umiłował swych na świecie, *do końca ich umiłował*” (13,1b). Chrystus, który *do końca nas umiłował* w swej Męce, jak i w Eucharystii, która jest jej pamiątką, oczekuje naszej miłości w odpowiedzi na Jego miłość. Czas po Komunii św. jest momentem, kiedy możemy Mu to wyrazić w naszej cichej i żarliwej modlitwie. Nasza Komunia będzie tyle warta, ile warte będzie nasze dziękczynienie.

Wreszcie, po Mszy św., dalecy od myśli pożegnania się z Jezusem i pozostawienia Go w cisy tabernakulum, wychodzimy razem z Nim, „trwając w Nim, a On w nas”, aby przeżywać z Nim i w Nim nasz dzień wypełniony spotkaniami, radościami, troskami i obowiązками. Wyruszamy z Jezusem do tych, z którymi mieszkamy i którzy są nam powierzeni. Jako Wincentianie, wyruszmy, by ewangelizować Ubogich, służyć im co do ciała i co do duszy, głosić im Słowo życia i podejmować działania na rzecz ich rozwoju, „za przykładem Chrystusa, Ewangelizatora Ubogich” i w zjednoczeniu z Nim.

„Kto trwa we Mnie, a Ja w Nim, ten przynosi owoc obfity” (J 15,5). Taki jest cel Eucharystii i tajemnica duchowej płodności naszego życia i działalności apostołskiej.

Niech refleksja, medytacja, kontemplacja, adoracja i osobiste spotkanie z Jezusem podczas Eucharystii i w Najświętszym Sakramencie – twórczej miłości Jezusa aż do nieskończoności, w której znajdujemy wszystko – pomogą nam przygotować się do zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, podobnie jak do życiowej misji, do której jesteśmy powołani.

Wasz Brat w św. Wincentym,



Tomaž Mavrič, cm
Przełożony Generalny